



Błogosławieni są prześladowani

Jer. 37

„Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie” – Mat. 5:11.

Prześladowanie oznacza, że prześladowana osoba lub rzecz została oświadczona przez cechy lub siły, które budzą strach. Jeśli prześladowanie ma miejsce w sferze religijnej, jest to dowodem, że prześladowca uświadamia sobie swą własną słabość w znalezieniu rozumnych argumentów. Oznacza to, że albo prześladowcy są słabi, albo też że argumenty prześladowanego są mocne. Prześladowania istniały od najwcześniejszych czasów historii. Kain prześladował swego brata Abela aż na śmierć, gdyż Abel był dobry, a prześladowca zły. Można śmiało powiedzieć, że prześladowcy zawsze byli źli, choćbyśmy nawet nie mogli stwierdzić, że prześladowani zawsze byli dobrzy. Zasada prześladowania jest zła. Ktokolwiek więc dostrzega w sobie pragnienie prześladowania drugiego, czy to torturami fizycznymi, czy też przez rzucanie potwarzy i epitetów, winien natychmiast zbadać stan swego serca, gdyż z pewnością jest ono złe. Ktokolwiek jest świadkiem prześladowania, czy to fizycznego czy też oszczerczego, natychmiast winien rozstrzygnąć, że prześladowca jest w błędzie i darzyć sympatią prześladowanego, jeśli nie może nic więcej uczynić. W ten sposób będzie uprawiał w swym umyśle zasadę sprawiedliwości, co dopomoże do rozwoju jego charakteru.

WIERNY JEREMIASZ BYŁ PRZEŚLADOWANY

Dzisiejsza lekcja zwraca naszą uwagę na prześladowanie znoszone przez jednego z Pańskich wiernych proroków. Był on patriotą w najwyższym znaczeniu tego słowa, zwłaszcza w tym, że upatrywał najwyższego dobra dla swego narodu, zgodnie z Boską mądrością. Zasadą jego było: „Bóg na pierwszym miejscu” i wiedział, że tylko takie postępowanie przyniesie Boskie błogosławieństwo dla jego narodu. Rzecz jasna był on źle rozumiany przez króla i jego doradców. Nienawidzili go, gdyż mówił prawdę, a oni nieugięcie woleli proroków, którzy mogliby im mówić o ich mądrości, wielkości i o sukcesach ich polityki.

W czasie, jaki omawia nasza lekcja, na tronie zasiadał Sedekiasz. Był on wasalem Nabuchodonozora – króla Chaldejczyków, którego imperium znajdowało się na pomocy. Mając nadzieję otrzymania pomocy z Egiptu od strony południowej, Juda zbuntował się wbrew Pańskie-

mu ostrzeżeniu danemu przez Jeremiasza. Chaldejczycy przystąpili do oblężenia, a armia egipska wyruszyła w celu ich uwolnienia.

Oblężenie tymczasowo zostało zniesione, a nadzieje narodu izraelskiego ożyły. Jednakże Jeremiasz wytrwale twierdził, jak na początku, że bliski był koniec królestwa judzkiego i że zostanie ono pochłonięte przez Babilonię. Uparty król i jego książęta uważali Jeremiasza za zdrajcę narodu i swego przeciwnika. Niestety! powinni byli zrozumieć, że Izrael był Boskim narodem, a jedynie Jeremiasz wiernie stał po stronie Wielkiego Króla.

Gdy Chaldejczycy cofnęli się od oblężenia, Jeremiasz uznał za stosowne, aby podzielić los niektórych z narodu żydowskiego, żyjących na zewnątrz murów miasta – w części zamieszkałej przez pokolenie Benjamin. W czasie próby realizacji tego programu został aresztowany pod zarzutem niełojalności, że poszedł na współpracę z Chaldejczykami czyniąc szkodę interesom swego kraju. Chociaż oskarżeniu zaprzeczył, został wtrącony do więzienia.

Jerozolima była zaopatrzona w podziemne cysterny i piwnice, od góry zasklepione, które nazywano „kabinami”. Przeznaczeniem ich było gromadzenie wody na czas suszy lub też podczas oblężenia. Dna tych „kabin”, czyli cystern, po usunięciu wody, najczęściej zawierały błoto i szlam. Następny rozdział mówi o strasznych warunkach lochu, do którego Jeremiasz został wrzucony. Czytamy: „Spuścili Jeremiasza po powrozach, a w tym dole nie było nic wody, tylko błoto i tak tonął Jeremiasz w tym błocie”. Gdy w końcu wyciągnęli go, czytamy, że wzięli „szmaty stare i zbutwiałe, które spuścili do Jeremiasza do onego dołu po powrozach”, które podłożył pod swe ramiona, aby go mogli wyciągnąć. W tym lochu prorok przebywał przez „wiele dni”.

Bojaźń przed cierpieniem nie powstrzymała proroka.

Król kazał wyciągnąć z lochu proroka nie z powodu sympatii ani z powodu sprawiedliwości, lecz na skutek pragnienia otrzymania informacji dotyczącej przyszłości. Jakkolwiek król lekceważył Jeremiasza i nie zgadzał się przyjąć jego słów, jednakże w swym sercu zdawał sobie sprawę, że był on sługą Bożym i obawiał się, że jego posłannictwo było prawdziwe.

Odwaga proroka ujawniona w odpowiedzi na pytanie króla, jest godna pochwały. Nie zmienił słowa, które powiedział na początku. W uprzejmy sposób przekonywał króla, aby nie sprzeciwiał się prorostwu, oświadczając, że jego straszne stwierdzenia muszą być prawdzi-



we, ponieważ było to słowo Pańskie.

Na jego prośbę, aby nie był więcej wrzucony do bagnistej cysterny, pozostał więźniem, w sieni straży i codziennie otrzymywał bochenek chleba dla podtrzymania swej egzystencji.

Gdy wspominamy o więzieniach i ich formach prześladowania – fizycznego i psychicznego, dobrze jest abyśmy pomyśleli, że duchowa postawa prześladowanego ma wielki wpływ na znoszenie cierpień. Na przykład Jeremiasz w swym lochu, pośród tych nieszczęsnych okoliczności, zachował pogodny umysł i pokój z Bogiem, podczas gdy sam król, który rozkazał, aby wrzuceno go do więzienia, nieco później pojmany przez Chaldejczyków, został pozbawiony wzroku i wrzucony do lochu. Biedny człowiek! Całkowicie rozzarowany, pozbawiony ludzkiej sympatii i społeczności z Bogiem, musiał przeżywać w lochu straszne doświadczenie.

ŁASKA BOŻA DAJE MOC

Przypominamy sobie o innych, którzy byli osadzeni w więzieniu dla sprawiedliwości: święty Piotr i Jan, święty Paweł i Syłas. Świat nigdy nie może zrozumieć mocy, jaka działała w tych mężach i uzdolniła ich, aby mogli radować się w prześladowaniu. Z pokrwawionymi od biczów plecami, z rękami i stopami umocowanymi w kłodach, w najbardziej przykrych warunkach, byli zdolni

śpiewać pieśni na chwałę Bogu za przywilej cierpienia z Chrystusem, cierpienia dla sprawiedliwości, a w ten sposób dopełniali ucisków Chrystusowych. Takie charakterystyki manny naśladować. Winniśmy rozumieć, że taka radość i pokój wśród smutku i prześladowania może pochodzić jedynie od Pana.

Słowa Mistrza w naszym tekście mają zastosowanie zawsze: wczoraj, dziś i jutro – tak długo, dokąd jest dozwolone panowanie zła. „Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie”. Lecz aby być godnym tego błogosławieństwa i osiągnąć je, należy rozwijać i posiadać charakter, który wrogowie sprawiedliwości będą uważać za godny prześladowania. Pismo Święte oświadcza, że prześladowanie będzie częstką wiernego ludu Bożego przez cały Wiek Ewangelii, aż do ustanowienia Królestwa Mesjasza. Pod nowym rządem cierpienia dla sprawiedliwości nie będą możliwe. Zauważmy słowa apostoła: „Ktokolwiek chce pobożnie żyć w teraźniejszym czasie, będzie prześladowany”. Życie pobożnie oznacza nie tylko powstrzymywanie się od występku i jawnego grzechu, lecz być bohaterem w walce, obrońcą słuszności, przeciwnikiem zła, sługą sprawiedliwości i żołnierzem krzyża.

R-4865 (1911 r.)
„Straż”